KOBIETA w DOMU i SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 27. Dodatek tygodniowy do Nr. 7628 z dnia 11. grudnia 1925.
Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 10 grudnia.

W ostatnich naszych pogadankach zajmowałyśmy się kwestją oszczędności czasu.

Jeżeli już zeszłyśmy na ten temat, to warto jeszcze wskazać na rozliczne sposoby marnowania go, wykwitające w naszem społeczeństwie w formach, gdzieindziej nieznanych...

To marnotrawstwo czasu nie jest coprawda cechą wyłącznie kobiecą i równie dobrze kwestja ta nadawałaby się do omówienia w jakimś tygodniku, przeznaczonym specjalnie dla panów. Jednak po pierwsze takie tygodniki wogóle nie istnieją — a powtóre lektura, nosząca gdzieś w nagłówku nęcące zastrzeżenie: „tylko dla mężczyzn“, zajmuje się zazwyczaj tematami... nie mającymi nic wspólnego z jakkolwiekbądź pojętą oszczędnością.

Natomiast poruszenie tej kwestji na tem miejscu ma jednak pewne swoje uzasadnienie...

— Jakie?... spytacie miłe Czytelniczki?...

Oto przedewszystkiem mam podstawy sądzić, że panowie biorą udział w tych naszych pisemnych pogadankach..., może tem chętniej dlatego, że taki specjalny dział kobiecy ma poniekąd charakter czegoś zakonspirowanego — drzwi zamkniętych, o których uchylenie kusi się płeć brzydka, żeby przecież się dowiedzieć co tam niewiasty między sobą gwarzą...

A potem... my kobiety zawsze mamy pewnego rodzaju misję wychowawczą nietylko wobec dzieci ale i wobec dorosłych... wobec mężczyzn.

Kobieta swoim wpływem uszlachetnia obyczaje, ruguje wiele złych nawyknień. Prawda to bynajmniej nie przezemnie odkryta i dawno przez socjo- psycho- i innych logów stwierdzona.

Ale aby drugich od złych nawyknień odzwyczaić, należy zastosować metodę: „medice cura te ipsum...“

Aby zaś znaleźć lekarstwo, trzeba naprzód poznać źródło zła, przeto przykładowo wskażę na najbardziej powszechne sposoby marnowania czasu.

Zacznijmy od życia publicznego. Panie, biorące udział w ruchu społecznym przyznają mi bezwątpienia, ile to czasu traci się zawsze bezużytecznie z powodu niepunktualnego rozpoczynania się wszelkich zebrań i posiedzeń.

Jeśli zebranie naznaczone na godzinę dajmy na to, szóstą, to rozpocznie się napewne około 7-mej, jeżeli na 7-mą to o 8-mej... Jest to taki pewnik, że już zazwyczaj każdy po przeczytaniu zaproszenia wybiera się o godzinę później.

Ale dla tych, którzy przyszli wcześniej, stanowi to godzinę nudów i straconego czasu, który można było pożytecznie wyzyskać na co innego.

A kiedy już wreszcie się zbierze jaki taki komplet — ileż to zawsze jest niepotrzebnej gadaniny, ile młócenia ciągle na nowo jednej i tej samej sieczki. Każdy z uczestników zebrania uważa sobie za punkt honoru zabierać głos choć albo niema zgoła nic do powiedzenia, czegoby już nie powiedział przed nim kto inny, albo mając dorzucić tylko jeden lub dwa szczegóły, zaczyna ab ovo od tego, co już było mówione.

Tu więc otwiera się pierwsza misja pedagogiczna dla Was, Miłe Panie! W Waszych, czysto kobiecych stowarzyszeniach i zebraniach winnyście wprowadzić obowiązek surowej punktualności. W zebraniach mieszanych zaś jawcie się karnie wszystkie o oznaczonej godzinie — a jeśli posiedzenie zacznie się z opóźnieniem z winy maruderstwa panów, nie wahajcie się wytknąć to jawnie i w odpowiedniej formie na to zareagować.

Mimo, że minęły już pono czasy galanterji, jestem przekonana, że w panach naszych w dziedzictwie po ojcach zostało jej jeszcze tyle, że taka demonstracja płci pięknej nie będzie im obojętna i odniesie swój skutek.

Podobnie należy nam, kobietom stanąć odważnie do walki z manją gadulstwa.

Bywając z racji swoich obowiązków dziennikarskich na licznych i różnorodnych posiedzeniach, stwierdzić mogę na pochwałę i chlubę mojej płci, że wbrew utartej opinji, iż gadulstwo jest cechą białogłowy, w naszem życiu publicznem prym pod tym względem wiodą mężczyźni. Kobiety wyrobione społecznie, zazwyczaj mówią tylko wtenczas, gdy istotnie mają coś do powiedzenia i tylko tyle, ile mają do powiedzenia.

Ale tego stwierdzenia nie możemy jeszcze uważać za uznanie, że jesteśmy zupełnie w tej mierze w porządku i nic nam do zrobienia nie zostaje. Pozostaje przeciwnie — jak wyżej wspomniałam — misja pedagogiczna. Przy każdej sposobności, czy mówca jest kobieta czy mężczyzna, powinnyśmy w odpowiedni sposób reagować, aby żaden z następnych mowców nie powtarzał rzeczy już poprzednio powiedzianych.

O innych szkodliwych dla ekonomji czasu zwyczajach i nawyknieniach, rozpowszechnionych w naszem społeczeństwie, pomówimy następnym razem.

J. P.

Z dziedziny mody.

POD ZNAKIEM KRÓTKICH WŁOSÓW.

Lwów, 10. grudnia.

Równie często, jak wiadomości o kryzysach i rewolucjach politycznych przychodzą do nas alarmujące wieści o rewolucjach w świecie mody... I często, jak tamte, okazują się przesadne, lub też oparte na chwilowym nietrwałym przejawie, momentalnym błysku, kaprysie chwili.



1) Najnowsza gładka fryzura chłopięca.

Do takich alarmów w świecie mody najczęściej się powtarzających należy kwestja chłopięcych fryzur. Po niezliczone razy donoszono nam z wielkich centrów mody, Paryża, Londynu, Nowego Jorku, że już obcięte włosy wychodzą z mody, a niewiasty, które na ołtarzu nowej mody poświęciły bujne sploty, będące ongiś chlubą rodzaju żeńskiego, są niepocieszone i czemprędzej starają się odzyskać straconą ozdobę, zanim to zaś nastąpi, sztukują kusą chłopięcą główkę sztucznymi postiszami i tym podobnymi lokami i dodatkami.

A w istocie rzeczy chłopięca fryzura tryumfuje i zyskuje coraz to nowe adeptki. I jak opowiadała mi pewna pani, która niedawno wróciła z podróży do Ameryki, a w drodze powrotnej zabawiła także dłuższy czas w Paryżu, krótkie włosy u kobiet są tam zja-



2) Fryzura wieczorowa. Odsłonięte ucho nadaje jej cechę nowości, z tyłu przypięte loki.

wiskiem już tak powszechnem, że ona ze swym tradycyjnym grubym węzłem z długich włosów, upiętym na tyle głowy budziła wprost sensację i gdzie się pojawiła, była przedmiotem oględzin, niby niezwykły zamorski okaz, na który jedni,, a zwłaszcza jedne drugim zwracały uwagę mniej lub więcej dyskretnem trąceniem w łokieć, lub wymową ócz i ironicznego uśmiechu.

Czy mam Wam jeszcze dodawać Miłe Czytelniczki, że owa pani wróciła do kraju już bez swego ciężkiego chignon'u?

A zatem krótkie włosy utrzymują się przy władzy mimo wytaczanych przeciw nim kampanji moralizatorskich, a nawet fiskalnych.



3) Strojna fryzura balowa.

— A w czem leży główne źródło ich mocy? Odpowiedź nietrudna.

— Wygląda się w nich młodo! A to jest wszak hasłem naszej współczesności.

Pozatem krótkie włosy pozwalają na rozmaite kombinacje. Na rano nosi



4) Fryzura z djademem na czole.

się gładką fryzurkę męską, na popołudnie fryzuje się ą puszysto, na wieczór zapomocą artystycznie wykonanych postiszów wybiera się w sposób łatwy dowolną fryzurę jakiejkolwiek epoki.

I w tej różnorodności uczesania na podkładzie krótko obciętych włosów można zapewne dopatrywać się źródła alarmów o zerwaniu z modą chłopięcą.

Jest to jednak zupełnie fałszywy wniosek. A objaw polega na charakterystycznem dla dzisiejszej kobiety igraniu ze wszystkiemi możliwościami. Nie wystarcza jej dziś być piękną w pewnym typie... ona chce być coraz inaczej piękną, chce wciąż na nowo



5) Gładka fryzura zakrywająca uszy.

zadziwiać i czarować, chce w sobie jednej zawrzeć wszystkie rodzaje kobiecego wdzięku i uroku... Bo wie, że jednostajność nuży, że w pięknie nawet musi być ciągle pierwiastek nowości.

I dlatego ta, którą dopiero widzieliśmy z gładko przyczesanemi na czoło i uszy włosami, nadającemi jej wyraz małego urwisza, pojawia się przed nami w falach lekkiej ondulacji, przejawiającej miękkość natury kobiecej, a już niebawem jakby pod wpływem czaru dominuje królewskością strojnej fryzury wieczornej, kobieta — królowa świata.

Nina.

Wychowanie dziecka.

WIELKIE I MAŁE ZAGADNIENIA.

Lwów, 10. grudnia.

Jesteśmy w tym okresie roku, którego szczególnym urokiem jest obdarzanie naszej dziatwy podarunkami, zabawkami, łakociami itp. Ileż to marzeń i snów mają te małe główki o pięknej choince Bożego Dzieciątka, ile to życzeń szepcą usteczka przed uśnięciem, do poduszki, lub też przy wieczornym paciorku!...

A my, starsi, ileż najmilszych wrażeń odnosimy, starając się przeniknąć życzenia naszych pociech i następnie widząc ich radość przy obdarowaniu. Żaden wydatek nie jest milszy, żaden robiony z ochotniejszem sercem, jak zakupy przed Bożem Nar. Chciałoby się tym naszym słodkim dzieciakom naprawdę ściągnąć najpiękniejszą gwiazdkę z nieba, wyczarować najświetniejsze cuda bajki wschodniej...

Ale ciężkie czasy, jakie obecnie przeżywamy, nie pozwalają na kosztowne sprawunki, zmuszają do zadowolenia się skromnymi podarunkami.

Czy mamy przyczynę martwić się tem i smucić? Czy dziatwa nasza z tego powodu nie dozna tej sumy radosnych uczuć, jaka jest udziałem tych wybrańców, którym fortuna dała się urodzić w bogactwie i zbytku?

Nie sądzę...

Nie możemy do wrażeń dziecięcych przykładać naszych kategorji myślenia.

Czy zatem jesteście pewni, że uszczęśliwiacie dzieci, dając im zabawki kosztowne? Te piękne lalki, bogato ubrane jak modne damy wielkiego świata, te koleje elektryczne, automobile, czarnoksięskie latarnie, które może wprawić w ruch tylko umiejętność taty albo mamy — czy one rzeczywiście są dla dziatwy najmilszemi zabawkami?

Mnie się zdaje, że przy tych kunsztownych, drogich zabawkach, które nabożnie zawsze wyjmuje się na krótki czas z przechowania, najwięcej satysfakcji mają rodzice... Dzieciom pozostają one najczęściej obce, ich stosunek do nich jest jakgdyby ceremonjalny, nawet radość okazywana z ich posiadania jest jakaś sztuczna, nie taka prawdziwa szczera radość dziecięca...

Jakie zatem zabawki sprawiają dziatwie naszej najwięcej radości?

Jest to zagadnienie obecnie najbardziej na czasie dla wszystkich związanych sercem z światem dziecięcym, dlatego otwieramy łamy nasze Miłym naszym Czytelniczkom, aby się wypowiedziały w tej mierze. **J. P.**

Rady i wskazówki gospodarcze.

PASZTET ZAJĘCZY W KRUCHEM CIEŚCIE.

Na wystawną kolację nadaje się bardzo dobrze pasztet zajęczy w kruchem cieście, który przyrządza się w następujący sposób: Czomber z wielkiego zająca obiera się z mięsa, mięso to szpikuje słoniną, soli i pieprzy, poczem kraje w skośne na palec grube plastry. Mięso z pośladków i skoków sieka się z 1/4 kg. słoniny i 1/4 kg. szynki, dodaje soli, pieprzu, siekanych grzybków, kilka drobno usiekanych szarlotek, oraz zielonej pietruszki. Ten farsz przetarty przez maszynkę miesza się z dwoma żółtkami. Dobrze wysmarowaną formę wykłada się kruchem ciastem, daje na spód warstwę farszu, na to plastry mięsa z czombra, warstwę siekanych grzybków, znowu warstwę farszu i tak naprzemian. Z wierzchu przykrywa się kruchym ciastem, łącząc je z brzegami z ciasta. W środku tej pokrywki wykrawa się dziurę, którą się otacza rondkiem z ciasta, smaruje się z wierzchu żółtkiem i piecze godzinę lub półtorej w ciepłej rurze. Równocześnie wygotowuje się kości na sos, do którego po przecedzeniu dodaje się kieliszek madery. Do upieczonego pasztetu wlewa się przez otwór zrobiony w cieście tem sos, zakrywa potem otwór upieczonem ciastem i pozostawia do zastygnięcia przez 24 godzin. Podaje się ten pasztet dopiero na drugi dzień.

*

LEGUMINA RYŻOWA Z JABŁKAMI.

1/8 kg. ryżu ugotować w mleku z dodaniem odrobiny masła, uważając jednak, by się ryż nie rozgotował zanadto. 8 do 10 ładnych jabłek obrać, przepołowić, wydrążyć z ziarnek i wraz z łupinami ugotować w wodzie z cukrem za dodaniem soku cytrynowego. Gdy jabłka są już miękkie, wyjmuje się je, sok przecedza przez sitko i za dodaniem cukru wysmaża na galaretę, przyczem można dodać dla podniesienia smaku, trochę soku owocowego. — 5 dg. masła utrzeć na pianę, dodać dwa żółtka, troszkę cukru i zgotowany ryż. Następnie do formy, wysmarowanej masłem nałożyć warstwami ryż, potem jabłka (naturalnie łupinki się odrzuca, bo służą one tylko do zgalarecenia syropu), potem znowu ryż, przyczem uważać, aby jabłka znajdowały się w środku leguminy i nie dotykały do rynki. Z wierzchu przysypać cienko tartą bułką i nałożyć kawałeczkami masła i upiec w rurze na rumiano. Galaretowaty sok wystudzony podaje się do tej leguminy.

*

DUSZONE MIĘSO Z KIELEM.

Ubić dobrze mięso krzyżowe, zasmażyć w odrobinie masła lub smalcu drobno posiekaną cebulkę, dodać trochę pieprzu, majeranku i marmelady pomidorowej, włożyć do tego mięso, osmażyć przez chwilę, a następnie podlewać wodą, aby się dusiło powoli. Dwie główki kapusty włoskiej przesatkować, dobrze opłukać i raz zagotować, poczem wyrzucić na sito dla osączenia. Włożyć kiel do mięsa i dusić pod pokrywą, aż wszystko będzie miękkie. Nakoniec posypać mąką i wymięszać, zaprawą Maggi, dodać kminku i jeśli kto lubi, ząbek roztartego czosnku.

Do tego podaje się pureé z kartofli.

Rady praktyczne.

Jedwabne pończochy pierze się w wodzie z mydłem, a po wypłukaniu zanurza w lekkim rozczynie wody z mąką kartoflaną. Wyprasowane jeszcze na wilgotno, są jak nowe.

Spruta włóczka kręci się i zwija, aby ją wygładzić, przed ponownem użyciem, należy ją owinąć na deseczce, zwilżyć i tak dać jej wyschnąć. Po odwinięciu z deski będzie całkiem gładka.

Plamy na żółtem obuwiu znikają, jeśli wytrzemy je miękką szmatką lekko w mleku umaczaną.

Białe plamy z wody na politurowanych stołach, kredensach itp. usuwa się przez posypanie splamionego miejsca grubą warstwą popiołu cygaretowego. Także nafta bywa tu skutecznym środkiem. Jeżeli jednak oba te środki zawiodą, to trzeba kupić w droguerji „Mixtura balsamica olivsa", którą pociera się zapomocą szmateczki splamione miejsce.

Odświeżanie politurowanych mebli. Politurowane meble z ciemnego drzewa, jak mahoń, palisander, orzech itd. czyści się pięknie z pół szklanki czerwonego wina i łyżeczki oliwy. Jasne, politurowane meble czyści się olejem stearynowym.

Wyświecone stare jedwabie ciemnego koloru odnawia się rozczynem czarnej kawy i salmiaku, którym się pociera materjał.

Popstrzone przez muchy elektryczne żarówki i inne przedmioty ze szkła czyści się przez obmycie spirytusem.

Z zagranicy.

Jakie klejnoty nosi dziś modny świat kobiecy?

Kolczyki — branzolety — naszyjniki.

Paryż, w grudniu.

(jp) W ostatnim czasie coraz więcej popularności w modnym świecie kobiecym zyskują sobie długie kolczyki. I nic dziwnego, jest to moda tak twarzowa, że może zawsze liczyć na wiele zwolenniczek. Zwłaszcza teraz gdy fryzurka coraz częściej odsłania ucho, nabiera sprawa kolczyków ważnego znaczenia.

Jak długie mogą być kolczyki?

W tym kierunku można powiedzieć, że moda obecna nie zna granic. Widujemy w eleganckim świecie Paryża i innych wielkich środowisk kolczyki, które dotykają niemal ramion. Różnorodność barw i form jest również nieograniczona. Najświeższą nowością na tem polu są kolczyki do tualet wieczorowych, harmonizujące z branzoletami. Branzolety są teraz również bardzo modne, najnowsze są szerokie obręcze, wysadzane barwnemi kamieniami. Barwność jest wogóle na pierwszym planie. Zamiast tak uprzywilejowanych do niedawna sznurów pereł nosi się teraz długie sznury z barwnych kamieni, dżetów przeplatanych brylantami, albo też szafirami.

B zwątpienia, że moda ta, o ile chodziłoby tylko o klejnoty szlachetne, nie dla wielu byłaby dostępną. Jednakowoż obecnie mamy tak piękne imitacje, że mogą sobie na te efektowne ozdoby pozwolić także osoby mniej przez fortunę uprzywilejowane. Pozatem paniom, które nie chcą używać imitacji, pozostają do wyboru piękne wyroby jubilerskie z kryształu, onyksu, oraz korali pięknie rzeźbionych we wzory egipskie lub asyryjskie. Naturalnie przy używaniu tych antycznych ozdób należy zastosować do nich do pewnego stopnia także styl całej tualety.